

IAN DOUGLAS
**STAR
CARRIER**
TOM
PIERWSZE UDZIELENIE



Bardzo obcy Obcy

Fahrenheit Crew



Ian Douglas

Star Carrier „Pierwsze uderzenie”

Star Carrier „Środek ciężkości”

Tłum.: Justyn „Vilk” Łyżwa

Wydawnictwo Drageus Publishing House

Warszawa 2013

Stron: 430 i 492

Cena: 34,90 zł

Gdy w niedługim odstępie czasowym Drageus Publishing House wydał dwa tomy powieści pod wspólnym tytułem *Star Carrier*, zatarłam ręce z radości. Niewiele ostatnio ukazywało się książek z nurtu wojennego science fiction, które dodatkowo byłyby napisane dobrze, czy chociażby w sposób strawny dla czytelnika niebędącego z wykształcenia fizykiem jądrowym. Cała bowiem sztuka w napisaniu powieści hard sf polega na tym, by autor mógł się wykazać wiedzą, wizjonerskim spojrzeniem w przyszłość, a jednocześnie wplótł owe elementy w intrygującą, barwną i plastyczną akcję. Cel nadrzędny: nie zanudzić czytelnika niekończącymi się, trudnymi do zrozumienia opisami. Szczegóły technologiczne trzeba dawkować i przemycać wraz z akcją. Jak się okazuje, dla większości twórców hard sf jest to wyzwanie niemożliwe do zrealizowania. A jak poradził sobie z tym zadaniem Ian Douglas?



XXV wiek z naszej perspektywy to czas tak odległy, że ilość możliwych scenariuszy jest właściwie nieograniczona. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, w jakim kierunku potoczą się losy ludzkości. Możemy jedynie spekulować, opierając się na dotychczasowych wydarzeniach i tempie rozwoju technologicznego. Ian Douglas podsuwa swoim czytelnikom wizję wszechświata ogarniętego wojnami pomiędzy ludźmi i obcymi. Wszechobecna technologia jest integralną częścią absolutnie każdego aspektu istnienia. To ona determinuje ludzkie życie i jest warunkiem rozwoju kariery zawodowej. Każdy, kto odmawia ulepszenia mózgu za pomocą stosownego oprogramowania, jest prymem. Człowiekiem z marginesu, którego dodatkowo obciąża staromodna monogamia seksualna, postrzegana przez społeczeństwo jako dewiacja. W tych okolicznościach poznajemy pilota Trevora Greya, człowieka „odzyskanego” ze środowiska prymów, czyli społeczności negującej zdobycze technologiczne. Grey jest pilotem w eskadrze myśliwców, walczących na pierwszej linii kosmicznej bitwy z Turushami oraz innymi obcymi cywilizacjami, sterowanymi przez tajemniczą społeczność Sha'daar. Przeważające liczebnie wrogie armie atakują matecznik ludzkości, czyli Układ Słoneczny. A ludzie nie wiedzą, dlaczego stali się celem ataków. Próby porozumienia się z Obcymi spelzają na niczym. Bariera porozumienia jest tak ogromna, że nawet nazwy planet, jednostki czasowe, czy słowa oznaczające podstawowe czynności życiowe są niemożliwe do zdefiniowania dla kompletnie obcych sobie cywilizacji. W tych warunkach zawarcie pokoju staje się praktycznie niemożliwe, a kolosalne różnice pomiędzy inteligentnymi nacjami zamieszkującymi Wszechświat muszą doprowadzić do eskalacji konfliktu.

Douglasowi udało się rzecz niespotykana. Przedstawił czytelnikowi Obcych i ich sposób myślenia. Stworzył kompletne systemy rozumowania inteligentnych, zaangażowanych w zbrojny konflikt ras istot myślących. Nawet takie słowa, jak „ja” czy „umysł”, nie są tu rozumiane jednoznacznie. W społeczności Turushów odosobniony, inteligentny byt składa się z dwóch organizmów o osobnych ciałach i ze zsynchronizowanymi umysłami, które wzajemnie się dopełniają. Dodatkowo każda z połówek dysponuje trzema umysłami, działającymi niezależnie na różnych poziomach percepcji. Sens ogólnej wypowiedzi Turushów jest możliwy do odczytania dopiero wtedy, gdy wszystkie umysły obydwu współistot zsynchronizują się podczas dźwiękowych drgań ich – nazwijmy to – organów mowy. Reasumując, porozumienie z Obcymi jest niemożliwe, a cel ataku trudny do rozpoznania. Sztuczna inteligencja definiuje napaść jako próbę powstrzymania ludzi przed dalszym rozwojem technologicznym. Ale czy na pewno jest to prawdą?

Warto przeczytać. Polecam.